

co rok ściągają tam około 20 000. Prócz urzędników i żołnierzy, ludność składa się przeważnie z mulatów i murzynów. Stolica Jamajki jest siedzibą konsula niemieckiego, posiada wspaniałe gmachy rządu miejscowego, wielki kościół anglikański, duży budynek sądowy, szpital i teatr. Bitynki są po większej części jednopiętrowe. Wokół miasta zaś rozsiane liczne wille, kryją się wśród olbrzymich kaktusów. W znacznym oddaleniu od miasta znajduje się wielkie schronisko dla trędowatych.

tylko tyle, aby zarobić na życie, a potem z rękami w kieszeniach białego nbrania przechadzają się po mieście, albo po rogach ulic wysysają spokojnie kawałki trzciny cukrowej. Kobiety miejscowe ubierają się bajecznie jaskrawo, kochając się w barwach papuzich. Barwności dopełniają tu żołnierze angielscy w czerwonych frakach. Całe towarzystwo zbiera się wieczorami pod olbrzymią figą, zajmującą środek rynku kingstońskiego, słucha muzyki i ogląda wzajemnie swe stroje. W portach tej stolicy gromadzi się olbrzymi handel wyspy, która

długości a 50 do 60 szerokości) pod władzę Anglii, a ta uczyniła wyspę ową głównym punktem swej potęgi na wodach Indyj zachodnich. Po zniesieniu handlu niewolnikami podpadł zrazu stan ekonomiczny Jamajki. Dopiero nowa konstytucja sprowadziła stosunki normalne i w ostatnim czasie handel wzrósł się z roku na rok po chwilowym zastoju. Niezawodnie obecna katastrofa położą znowu tamę rozwojowi wyspy i jej ludności.

W poniedziałek popołudniu w ciągu trzech minut nastąpiły po sobie trzy silne wstrząśnienia w



Trzęsienie ziemi na Jamajce: Myrtle-Bank-hotel w Kingston.



Trzęsienie ziemi na Jamajce: Ulica parkowa w Kingston.

Domy w Kingston są budowane przeważnie z drewna, materiał ten bowiem opiera się najłatwiej tak częstym w tych okolicach wstrząśnieniom ziemi. Mimo braku wysokich kamienie wielkomięskich, stolica Jamajki ma kilka bardzo pięknych ulic. Przy nich to pobudowano wspaniałe urządzone hotele i sanatoria dla rekonwalescentów i wogóle ludzi osłabionych, których lekarze posyłać zwykli często właśnie do Kingston ze względu na zdrowy klimat tego miasta i jego okolic. Na ulicach panuje tam czystość angielska i angielski porządek. Domy zbudowane są tak, aby wszystkie ulice bez wyjątku były przewiewne i widne, a pokoje powietrzne i miłe. Warunki życia były dotąd w Kingstonie wcale nie drogie. Wogóle znawcy stosunków zapewniają, iż życie tam jest niesłychanie łatwe i przyjemne. To też murzyni pracują

produkują mahoni i drzewo kamieszowe, owoce, kawę, indygo, bawełnę, tytoń i sól. Trzcina cukrowa była przed zniesieniem niewolnictwa jednym z głównych przedmiotów wywozu, ale brak niewolnika uniemożliwia zbyt już teraz kosztowną plantację. W porcie, jakkolwiek jest on zaniedbany, zmieścić się może tysiąc okrętów. Z Kingston wiedzie w głąb wyspy linia kolejowa.

Wyspę Jamajkę (sławną zwłaszcza z powodu rumu tej nazwy, pędzonego z miejscowej trzciny cukrowej) odkrył, jak wiadomo, Kolumb w czasie swej drugiej podróży i nazwał Santiago. Pozostała ona do r. 1655 pod rządami Hiszpanów, którzy pierwotną ludność indyjską wytępili do zupełności. Następnie przeszła Jamajka, (która nie jest większa jak czwarta część Galicji, bo ma 225 klm.

południowej części wyspy, które najsilniej dały się uczuć właśnie w stolicy. Zdawało się, że całe miasto Kingston zniknie w ziemi. Budyńki z trzaskiem padały na siebie, tworząc w okamgnieniu stosy gruzów. Panika, która wybuchła zaraz po pierwszym wstrząśnieniu, doprowadziła ludzi wprost do obłędu. Ludność w popłochu rzucała się na oślep dla ocalenia, przyczem rozgrywały się sceny grozy przejmujące. Zwłaszcza murzyni, w których obudziły się wszystkie przesady i wierzenia pogańskie, stracili panowanie nad sobą. Rabunki i kradzieże, o których wiadomo z telegramów, że je głównie czarni popełniali, do szaleńczego pijani, zaczęły się dopiero na trzeci dzień po właściwej katastrofie, na gruzach miasta, strawionego pożarem, gdzie około 10 tysięcy ludzi znalazło się dosłownie bez dachu. Ogień zniszczył w szczególności dzielnicę kupiecką. Okrety wyratowały w porcie kilkaset osób, które obłąkany tłum, szuka-



Egzotyczny dyplomata: Poseł chiński Ling-Gerg opuszcza Berlin.



Trzęsienie ziemi na Jamajce: Na targu w Kingston.

jący ratunku podczas pożaru, wepchnął był do morza. Niektóre ze stojących na kotwicy okrętów, zostały silnie uszkodzone, latarnia morska nad zatoką zawałła się. Codzień grzebią po pareset trupów. W lazaretach jęczą setki rannych. Bliższe szczegóły i dokładne opisy katastrofy nadejdą do nas dopiero za dni kilka. Na razie więc wraz powyższymi wiadomościami o miejscu nieszczęściem nawiedzonym, podajemy szereg rycin charakterystycznych z Kingston, któremu po świeżej klęsce grozi jeszcze zupełne zapadnięcie się w morze, gruntu bowiem od chwili pierwszego trzęsienia poniedziałkowego opada nieustannie w całym mieście, zarówno na wybrzeżu, jak nawet w porcie pod wodą.

